№ 125. Piotrków, Środa, 15 Września 1915 roku. Rok I.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska 55 II piętro. Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dnie powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal.=10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Nowy okres wojny światowej

Wiedeń, 12 września.

(c) Kiedy cała Europa płonie, nie mógł Bałkan pozostać spokojnym. Osłabione upustem krwi z r. 1912 państwa bałkańskie usiłowały zachować jak najdłużej neutralność i zachować swoje siły na końcowy akt dramatu europejskiego. Zdaje się, że ten końcowy moment już nadszedł, bo państwa bałkańskie przygotowują się do czynnej roli... Miny są podłożone— trzeba tylko iskry, aby buchnął pożar. Anglja, Francja i Rosja usiłowały od początku wojny skłonić po kolei Rumunję, Grecję i Bułgarję do wystąpienia przeciw dwuprzymierzu i przeciw Turcji. Wszystkie te wysiłki spełzły na niczem i dziś można już definitywnie stwierdzić, że ani Bułgarja, ani Grecja, ani nawet Rumunja nie dadzą się użyć za narzędzia czwórporozumienia. Nawet wtedy, kiedy jak w marcu br. sytuacja wojenna na terenie rosyjskim była niewyklarowana, nie miała Rumunja odwagi wystąpić czynnie przeciw Austro-Węgrom. Wystąpienie swoje odkładała Rumunja do czasu zdobycia Dardanelów. Tymczasem przyszła ofensywa majowa. Dardanele, mimo licznych zapowiedzi, nie padły—i wszystkie misterne kalkulacje tripelententy rozwiały się w nicość. Potem nastąpił akces Włoch do trójporozumienia, ale ten akces właśnie nastraszył państwa bałkańskie, które widziały we Włoszech niebezpiecznego konkurenta. Włochy nie przyniosły szczęścia trójporozumieniu ani na terenie rosyjskim, ani na Bałkanie.

Ostatnią próbę z Bułgarją można uważać za ostatecznie pogrzebaną. Bułgarja zawarła z Turcją umowę i szykuje się do ostatecznego obrachunku ze swoim śmiertelnym wrogiem — Serbją. Antagonizm bułgarsko-serbski jest zjawiskiem, dominującem w polityce bałkańskiej.

Pytanie nasuwa się, jak się zachowają sąsiedzi Bułgarji w razie wojny serbsko-bułgarskiej?

Rumunja chcąc nie chcąc, będzie musiała cicho siedzieć, aby nie narażać się na niemiłe skutki. Rosja nie będzie mogła przyjść ani Rumunji, ani Serbji z pomocą. Pogróżki rosyjskie pod adresem Bułgarji mogą wywołać w Sofji tylko uśmiech politowania.

Jeżeli wierzyć doniesieniom „Vossische Zeitung“, to Rumunja zobowiązała się ruszyć najdalej dnia 15 sierpnia. Termin ten został przedłużony o jeden miesiąc, do 15 września. W kołach dyplomatycznych wyrażają przekonanie, że Rumunja pozostanie i po 15 września spokojną w dobrze zrozumianym własnym interesie...

Co znaczy mała armja rumuńska wobec miljonowych armji państw sprzymierzonych! W dodatku zajścia w czasie obsadzenia Dobrudży ujawniły nieszczególną sprawność armji rumuńskiej.

Rumunja zachowywała się tylko pozornie neutralnie, w rzeczywistości wysługiwała się pocichu czwórporozumieniu. Tak np. nie pozwalała na transporty amunicji do Turcji, tolerowała natomiast transporty wojenne z Rosji do Serbji i z Serbji do Rosji Dunajem... Piotr Carp, gorący wróg Rosji, wykazał niedawno dopiero w swojej „Mołdawie“, że rumuński sztab generalny w bardzo tendencyjny sposób informował o wypadkach wojennych w Rosji.

Spodziewać się należy, że dwuznaczności rumuńskie teraz ustaną, zwłaszcza, gdy między Austro-Węgrami a Bułgarją nastąpi bezpośrednia komunikacja...

Stanowisko Grecji jest trudne. Nienawiść do Włoch jest w Grecji żywiołowa, zarazem jednak obawia się Grecja, że będzie musiała odstąpić Bułgarji Kawallę. Nadto jest Grecja związana z Serbją traktatem, poręczającym nietykalność granic obu państw i pomoc wzajemną przeciw Bułgarji. Jak Venizelos wybrnie z tej opresji, nie jest jeszcze jasnem. Zdaje się jednak, że Grecja pozostanie neutralną i że będzie szukała pretekstu, aby pozbyć się niewygodnego traktatu z Serbją. Jakkolwiek się rzecz będzie miała, faktem jest, że armja grecka nie jest dziś czynnikiem decydującym. I Turcja będzie miała coś do powiedzenia w razie niespodzianki ze strony greckiej.

Na Bałkanie zanosi się tedy na groźne wypadki. Ale Bałkan to Wschód — najniemożliwsze, najnielogiczniejsze kombinacje nie są wykluczone...

Jedno jest pewne: akcja przeciw Dardanelom poniosła sromotne fiasko. Francuzi i Anglicy będą musieli zwinąć swoje namioty i opuścić teren swoich klęsk. Wielka kombinacja polityczna czwórporozumienia nie powiodła się.

Turcja, poparta przez swoich sprzymierzeńców, rzuci swoje wolne siły na kanał Suezki i na Egipt. Podwiązanie drogi do Indji będzie potężnym ciosem dla Anglji... Podczas, gdy Niemcy i Austro-Węgry wznawiają na terenie północnym tradycje napoleońskie bez błędów napoleońskich, uczyni to samo w Egipcie Turcja.

Wchodzimy w nowy okres wojny światowej.

Z Łodzi

12 wrzesień b. r.

Ciężkie dni przeżywa miasto nasze. Drożyzna i brak pracy—brak zarobku—to dominujące sprawy Łodzi. W związku z ogólną stagnacją stoi masowa emigracja robotników na roboty do Niemiec. Codziennie olbrzymie masy ludzi wyjeżdżają pociągami w stronę zachodu. Władze niemieckie swojego czasu zarekwirowały większą część surowca, którego resztki nie na długo starczą. Większa część fabryk jest nieczynna—te, które idą, pracują tylko 3 dni w tygodniu

Z Dęblina do Brześcia Litewskiego

(Od naszego sprawozdawcy wojennego)

Tak szybko żyjemy obecnie, że w przeciągu dni kilku zdaje się nam odległem i przestarzałem to, na co się miesiącami oczekiwało. Zdarzenia wielkie, niemal codziennie nowe, zacierają to, co jeszcze wczoraj było interesującem. Kto mówi lub pisze teraz cośkolwiek o Dęblinie, wobec tego, że od czasu zdobycia go, padło tyle twierdz, tyle miejscowości było w komunikatach obydwóch sztabów generalnych wymienionych.

Mimo to Dęblin jest i teraz jeszcze interesujący, nie dla tych, którzy w komunikatach szukają coraz to nowych sensacji, ale dla tych, którzy sobie chcą zdać sprawę ze wszystkich cech charakterystycznych obecnej wojny.

Dęblin padł — wojska, które go zdobyły, poszły naprzód, walcząc od tego czasu w całym szeregu innych miejscowości — a na ich miejsce poszły inne oddziały i robią to, co jest warunkiem powodzenia w dzisiejszej wojnie: organizują służbę etapową i komunikacyjną. Ważnym jest przytem nie sam fakt, który jest zwykłym naturalnym zjawiskiem ruchów armji, lecz warunki, w jakich się ta praca odbywa. Rosjanie, cofając się, zniszczyli gruntownie wszystkie środki komunikacyjne, wysadzili w powietrze wszystkie mosty, przyczem zrobili to tak dokładnie, jak może w żadnem innem miejscu. Zdawali sobie sprawę z tego, czem Dęblin będzie dla armji sprzymierzonych po zdobyciu, zdawali sobie sprawę z tych trudności technicznych, jakie spotykać będą wojska przy odbudowaniu zniszczonych mostów i chcieli im tę sprawę utrudnić jaknajbardziej. Oczywiście, nie na długo. Obecnie prowadzi przez Wisłę most dla komunikacji kołowej a na ukończeniu jest most kolejowy, który musiał być na całej długości stawiany na nowo, wszystkie bowiem filary i wiązania starego mostu uległy zniszczeniu. Na prawym brzegu linje są już uporządkowane i komunikacja z Lublinem przywrócona.

. . Zniszczenie naokoło wielkie. Forty, przeważnie starej konstrukcji, zniszczone, wsie spalone. Cytadela także spalona. Ruch mimo to wszędzie duży. Niezliczone szeregi wozów kierują się w stronę linji bojowej, magazyny, piekarnie, stacja opatrunkowa, wszystko to rozłożyło się wokół fortecy lub wewnątrz zdobytej twierdzy.

Czekając na możność dalszej jazdy, korzystamy z czasu, by zwiedzić położone niedaleko Puławy, a właściwie resztki Puław. Wzdłuż całej drogi nad Wisłą rzędy pozycji rosyjskich, położonych tak korzystnie, że zdaje się niepodobnem, by mogły być przełamane. Po drodze mijamy płynący Wisłą monitor wojenny austrjacki, holujący tratwy z transportem rannych. Obecnie jest kilka takich monitorów, które jeszcze wówczas, gdy nieprzyjaciel nie całkiem opuścił linję Wisły, pełniły swą służbę. Od oficera, komenderującego jednym z takich monitorów, dowiaduję się, że kierownicy tratw i berlinek w służbie wojskowej rekrutują się przeważnie z szyprów miejscowych, jako dobrze znających Wisłę. W Puławach znajdujemy pałac, ostatnio siedlisko nieszczęsnej pamięci legionów Gorczyńskiego.

Po drodze do Brześcia mijamy Radzyń, który cudem ocalał. Zabrakło im czasu by go spalić; zresztą naokół straszny widok zniszczenia, tem bardziej, iż zupełnie niepotrzebnego. W miarę zbliżania się do Brześcia ślady taktyki 1812 roku coraz jaskrawsze i coraz dziksze. Całe wsie puste — i spalone.

Groza widoku dosięga swego kulminacyjnego punktu w samym Brześciu.

Trudno sobie wyobrazić możliwość tego, co się widzi.

Wymarłe miasto. Idziemy ulicami i echo kroków rozlega się wśród ruin domów. Z całego miasta zostało kilkanaście splondrowanych domów, które uniknęły cudem spalenia, dwie cerkwie i kościół katolicki. Mieszkańców niema wcale. Pozostał jedynie jeden stary żyd Perles z trojgiem dzieci. Osowiały i przerażony opowiada, jak mu się udało okupić i zostać w parku w palącem się mieście. Zwła-

i w krótkim czasie będą zmuszone całkiem przerwać pracę.

Istniejące dotychczas komitety obywatelskie pomocy biednym oraz wszystkie instytucje zapomogowe z rozporządzenia władz niemieckich zostały rozwiązane. Zarząd niemiecki w Łodzi w zamian nie zorganizował żadnej pomocy ekonomicznej, stojąc na stanowisku, że bezrobotni łatwo znaleźć mogą pracę i utrzymanie... w Prusach.

W ostatnich czasach społeczeństwo miejscowe rozpoczęło usilną akcję i agitację w kierunku spolszczenia życia publicznego w mieście. Główną uwagę zwrócono na szkolnictwo polskie oraz na zewnętrzny wygląd miasta, a więc na napisy i szyldy. Społecznej samorzutnej inicjatywie spolszczenia szyldów władze niemieckie przeciwstawiły inicjatywę swoją, nakazując odruszczyć napisy i emblematy, zamieniając obowiązkowo tekst rosyjski na niemiecki.

Podobnie miała się sprawą ze szkolnictwem. Społeczeństwo polskie zakrzątnęło się gorąco około wychowania młodzieży i dziatwy. Szerokie sfery społeczne zajęły się reformą szkoły początkowej i średniej, wyrugowaniem moskiewszczyzny i zaprowadzeniem powszechnego nauczania. W celu zapewnienia szkołom ludowym odpowiedniego personelu pedagogicznego, założone zostały kursy pedagogiczne, postawione na wysokim poziomie naukowym i wychowawczym pod kierunkiem prof. Dominikiewicza.

I w tej dziedzinie z początkiem roku szkolnego postawiono społeczeństwu tamę. Władze niemieckie zastrzegają sobie wszechwładną ingerencję w sprawach szkolnych, zarówno co do kierunku i programu nauk, jak i co do składu osobistego nauczycielstwa. Sprawy szkolne w Łodzi oddano jako osobny referat, wykonywany przez inspektora, p. Sako-Bielskiego,— prezydentowi policji. Pozatem czynione są poważne kroki w celu obsadzenia posad nauczycielek ludowych we wszystkich szkołach okręgu łódzkiego przez rodowite niemki, sprowadzone ad hoc z granic Rzeszy niemieckiej.

W okolicach podmiejskich władze niemieckie napotykają na opór przy rekwizycji tegorocznych sprzętów. Różne indywidua grasują wśród chłopstwa, szerząc fałszywe pogłoski, które ludność niepotrzebnie niepokoją i burzą, a u władz niemieckich wywołują zbyteczną i przesadną zapobiegliwość w rodzaju spisywania kos, siekier i wideł po wsiach. Władze niemieckie są w błędzie, jeśli czcze paplaniny biorą za rzeczy poważne i przywiązują do nich jakąkolwiek wagę. *S. L.*

Wiosna 1915

(Z notatnika legionisty).

Wiosno, ty będziesz tym, co przyjdą — święta!
Oni policzą twoje dni najkrwawsze,
a kto przeżyje cię — ten zapamięta
na zawsze.
Po zgliszczach stąpasz. Jeszcze dymów chmury
wiszą i żagiew dogasa tlejąca,
a ty strzeleckie złocisz nam mundury,
pieszczotą słońca —
— Pani, słoneczną darząca pogodą,
nasi ojcowie zwali cię Marzanną;
tyś jest szafarką życia nieustanną
i pięknej śmierci tym, co zginą młodo.
Ty nam okopy ubierzesz w murawę
i ciepłe noce dasz na strażowanie,
a zamiast słomy — aksamitną trawę
dasz na posłanie!
Ty porozwijasz na gałęziach pąki,
wroga nam kryjąc—to znów nas przed wrogiem,
a nam i tamtym dzwonią twe skowronki,
przed niebios progiem.
— Wiosno, ty idziesz i nie dbasz o wojnę, —
masz swoją drogę niezmienną, jak gwiazda:
twe ziarna wschodzą, jako w dni spokojne
i, jak co roku, ptaki wiją gniazda — —
Ale w dnie piękne, poprzez świat otwarty,
cel jasno podasz mściwym naszym kulom,
w marszu kwiat rzucisz nam pod but podarty,
jak jakim królom!
Błogosławiona bądź! Już mnie nie trwożą
zmory dręczące, — jeżeli zginę —
to w przemarzniętą, bezlitosną glinę,
głowę mi złożą —
— — — dłoń twoja przymknie oczy, śmiercią senne
Marzanno! boś ty panią jest litosną
i sama kwiaty wywiedziesz wiosenne
z mogił szaleńców, co polegli wiosną.

Okopy nad Nidą. Kwiecień, 1915. *St. Jodła.*

Z miast i wsi.

Zakopane we wrześniu.

W dniu 3 września odbyło się w Zakopanem w sali „Morskiego Oka" uroczyste zakończenie kursu ekonomicznego N. K. N. Po przemówieniach reprezentantów gminy oraz N. K. Z. nastąpił wykład kierownika kursu d-ra Leona Biegeleisena na temat kwestji roboczej.

Z okazyi zakończenia kursu odbyło się wieczorem zebranie towarzyskie, na którem imieniem słuchaczy kursu przemawiał prof. Niweliński, składając gorące podziękowanie N. K. N. za urządzenie kursu w Zakopanem, oraz kierownictwu za prowadzenie wykładów, które cieszyły się ogromnem powodzeniem.

Słuchacze kursu wysłali do prezydjum N. K. N. na ręce prezesa Jaworskiego telegram z podziękowaniem za urządzenie kursów.

Również odbyło się w niedzielę, d. 5 b. m. zakończenie kursu ekonomicznego N. K. N. dla legionistów, pozostających w szpitalu Bratniej Pomocy, na którem po przemówieniu kierownika kursu rozdano między słuchaczy poświadczenia frekwentacyjne, poczem nastąpił wieczór artystyczny z deklamacją artysty teatru lwowskiego p. Chmielińskiego, śpiewaczki p. E. Bauchowskiej, pianistki p. Dobaczewskiej, p. Zabielskiej i skrzypka p. Barińskiego. Podczas wieczoru panował nastrój podniosły, a legioniści żywo oklaskiwali wykonawców.

Prócz wykładów odbywały się seminarja i konserwatorja. Przy końcu kursów odbyły się kollokwia z głównych przedmiotów—do których przystąpiło około 60 osób. Procent przepadłych przy egzaminie był bardzo mały. Wykłady kursów cieszyły się nadzwyczajną frekwencją. Na kurs w Zakopanem zapisało się około 160 osób, w tem wielu słuchaczy z ukończonem uniwersyteckiem wykształceniem, urzędników państwowych, inżynierów, księży, agronomów, profesorów, oraz urlopowani legioniści—przebywający w Zakopanem. Docenci kursu dawali wskazówki słuchaczom, którzy poświęcić się chcieli samodzielnej pracy naukowej, a zarząd kursów pozostaje z nimi w ciągłym kontakcie.

Wykłady kursu wyjdą drukiem w formie rozpraw naukowych.

W Zakopanem urządził d-r Biegeleisen nadto osobne wykłady dla legionistów, leczących się w tamtejszym szpitalu Bratniej Pomocy, a nie mogących z powodu choroby uczęszczać na wykłady. Na kurs ten zapisało się około 70 legionistów, z których wszyscy otrzymali świadectwa frekwentacyjne.

Po skończonych wykładach—słuchacze kursu—urządzili d-rowi Biegeleisenowi serdeczną owację, która była wymowną nagrodą za trud i pracę. Stronę administracyjną i wszelkie agendy prowadził bardzo dzielnie p. Ignacy Zaręba Ptaszkowicz. *M. M.*

szcza boczne ulice, przez które nie przechodzą kolumny wojsk i tabor, przedstawiają groźny i wstrząsający widok swojem zniszczeniem i tą ciszą, jaka je zalega. Miajscami zgliszcza dymią jeszcze. Przy wejściu wojsk miasto jeszcze płonęło. Wśród tego morza płomieni rozlegały się dźwięki orkiestry wojskowej, idącej na czele wojsk zwycięskich.

Twierdza brzeska była znacznie silniejszą od dęblińskiej. Obie są wprawdzie położone korzystnie, ale twierdza brzeska znacznie silniej zbudowana i opatrzona fortami nowoczesnymi, betonowymi. Jeden z tych fortów, Kobylany, wzięty szturmem przez piechotę węgierską po krótkiem artyleryjskiem przygotowaniu, zarówno położeniem jak i konstrukcją należy do pierwszorzędnych budowli tego rodzaju; opatrzony dwoma rzędami przeszkód z drutu kolczastego i fosą, przedstawiał pozycję trudną do zdobycia. Mimo to upadł prędzej, aniżeli się tego nawet w komendzie armji spodziewano. Fort sam mało uszkodzony, zaledwie kilka pocisków ciężkiej artylerji wpadło do jego wnętrza, rozbijając czołowe umocnienia, natomiast wyrządzając znaczne straty w ludziach.

Forteca miała być wysadzoną w powietrze i uniknęła tego losu jedynie dzięki niespodziewanie prędkiemu atakowi wojsk sprzymierzonych. Pierwsze oddziały austr. spotkały jeszcze kilkunastu żołnierzy rosyjskich, porządkujących przewodniki elektryczne, prowadzące do min, które miały zniszczyć fortyfikacje. Obawiając się, że wybuch zabiłby i ich samych, przecięli druty i to uratowało twierdzę.

Na powrotnej drodze, mijając most na Bugu, spotykamy długie kolumny chłopskich wózków. To włościanie okoliczni, którym udało się umknąć z rąk prowadzących ich kozaków, wracają do spalonych sadyb.

Od kilku z nich dowiaduję się szczegółów ewakuacji Brześcia. Mieszkańcy zostali wypędzeni rozkazem, by wszyscy udali się na dworzec do specjalnych pociągów ewakuacyjnych. Tam dowiedzieli się, że pociągów niema i pędzeni przez oddziały kozaków, pieszo poszli na drogę wygnania. Wielu, podobno, padło ze zmęczenia. Poszli aż za Kobryń i dopiero stamtąd udało się niektórym wrócić.

— Wy skąd? — pytam jednego.

— Ady z nad polskiej granicy, aż z pod Janowa w Lubelskiem — kiedy tam będziemy w domu.

Dziwnie smutny widok tych wózków, ciągnionych przez chudego konika lub przez woły, czasem w bardziej malowniczy sposób do pomocy wprzęga się sam właściciel. Na twarzy wyraz obojętności — stępiały już nerwy. Jadą i odpoczywają przy drogach na całej długości między Brześciem i Dęblinem. Nowa wędrówka narodów.

Brześć Litewski
6 września 1915.

Stanisław hr. Trembiński.

KRONIKA

— **Uznanie Arcyksiecia Józefa dla Legionów polskich.** Rozkaz z odprawy XVII Korpusu z dnia 29 sierpnia 1915 r. Do res. № 2844 z dn. 27 sierpnia br. IV armji. „Podległym mi oddziałom Legionów polskich wyrażam za ich wprost znakomitą postawę, dziarskość i celową dyscyplinę bojową, okazaną w ostatnich walkach, pochwalne uznanie Komendy Armji.

Rozkaz ten ogłosić należy wszystkim oddziałom Armji". Arcyksiążę Józef, generał piechoty.

— **Wyjazd sztabu 6-go pułku.** Wczoraj popołudniu z dworca towarowego wyjechał na pole walki sztab 6-go pułku na czele z brygadjerem Grzesickim. Tym samym pociągiem odjechała część jednego z bataljonów. O mającem nastąpić wyjeździe miasto nie było poinformowane, wskutek czego udział publiczności w pożegnaniu był trochę nieliczny. Odjeżdżających żegnała delegacja komendy Grupy, oraz reprezentacja załogi, stacjonowanej w Piotrkowie.

— **Z działalności komendy obwodowej na polu sanitarnem.** Zarówno komenda obwodowa, jak i Zarząd miasta, starają się położyć silny nacisk na sprawy sanitarne, by w ten sposób uchronić ludność od klęsk epidemji i chorób, które plenią się na okropnym gruncie czasów wojennych. Dzięki całemu szeregowi trafnych zarządzeń oraz odpowiednich inwestycji, o których często wspominaliśmy z uznaniem, zdziałano wiele na tem polu. Obecnie na skutek starań piotrkowskiej komendy obwodowej, powstaje w Piotrkowie przy ul. Bykowskiej wzorowo urządzony szpital dla chorób zakaźnych, przeznaczony dla szerokich warstw ludności. Szpital ten scentralizuje w swych murach wszystkie wypadki chorób zakaźnych, które dotychczas leczono w różnych, przeważnie nieodpowiednio wyposażonych szpitalach, przez co zmniejszy się w znacznym stopniu możliwość przeniesienia się chorób zakaźnych na inne osoby. Szpital obejmie działy: tyfusu brzusznego i plamistego, szkarlatyny, dyzenterji i innych chorob zakaźnych. Otwarcie szpitala i oddanie go na użytek publiczny nastąpi już za dni kilka. Dodać należy, że do urzeczywistnienia myśli utworzenia szpitala przyczynił się w dużej mierze lekarz komendy obwodowej, dr. Maier.

Dzięki staraniom komendy obwodowej, przy tutejszym szpitalu powstanie niebawem racjonalnie i fachowo prowadzony kurs dla akuszerek, mający na celu wykwalifikowanie odpowiedniej liczby akuszerek dla gmin wiejskich i prowincji; kurs powstanie kosztem komendy obwodowej.

— **„Szlakiem bojowym Legionów"** — pod tym tytułem ukaże się niebawem wyczerpująca księga, poświęcona historji organizacji i walk 2-ej brygady Legionów polskich w Karpatach, Galicji i na Bukówinie.

Kilkudziesięcioarkuszowe dzieło zdobić będą duże portrety wodzów Legionów pędzla Sichulskiego i Maszkowskiego, mapy pochodów i walk oraz liczne ilustracje z ubiegłej kampanji legionowej.

Poza źródłowym i fachowym opisem walk i całego aparatu naszej ochotniczej formacji militarnej, książka po raz pierwszy udostępni społeczeństwu dokładny i pełny spis oficerów wszystkich brygad Legionów oraz listę strat.

Redakcja księgi spoczywa w rękach Henryka Lewartowskiego, podpor. Legionów polskich.

— **Usunięcie Jerz. Cleinowa ze stanowiska szefa cenzury.** Z Warszawy donoszą: Jerzy Cleinow, znany publicysta berliński, mianowany niedawno przez władze niemieckie cenzorem i kierownikiem zarządu prasowego w Warszawie, został usunięty z tego stanowiska. P. Cleinow, który od chwili okupowania Królestwa przez armje sprzymierzone odgrywał bardzo wybitną rolę w stosunkach prasowych

Królestwa, zajmował się, jak wiadomo, od dłuższego już czasu sprawą polską i wydał w tym przedmiocie szereg studjów i rozpraw.

— **Austrjacka Dyrekcja kolei w Polsce.** Z Pragi donoszą, że w ostatnich dniach odbyły się tam konferencje w sprawie urządzenia austrjackiej dyrekcji kolei państwowych na terenach okupowanych w Polsce. Prace w tej sprawie są na ukończeniu. Potrzebni urzędnicy wzięci zostaną z poszczególnych dyrekcji kolejowych w Austrji.

— **Medaljon na cześć poległych legionistów** wykonał w bronzie znany rzeźbiarz R. Lewandowski. Medaljon, szczęśliwie pomyślany, przedstawia się bardzo artystycznie. U góry na otoczu korona Kaźmierzowska z troistych listków lilji andegaweńskiej przepoławia napis „Poległym na polu chwały“. Pod napisem data z lewej strony—16, z prawej VIII, uczepiony o nie feston laurów dopełnia półkola. Koliste pole zapełnia alegorja hołdu, którego wyrazem ma być medaljon. U góry ptak wolności, orzeł — za nim z chmur wynurzające się słońce; po lewej stronie kolumna Zygmunta, po prawej Legion w ordynku bojowym, z rozwiniętym sztandarem spieszy na pole chwały. Na pierwszym planie u dołu nagie zwłoki poległego szermierza wolności z głową opuszczoną, z wyrazem szczęścia w martwej, młodzieńczej twarzy, z mieczem w kurczowo ściśniętej prawicy. Nad poległym chyli się krwawa bojów bogini. W hełmie klasycznym na głowie, o dzidę wsparta lewą ręką, prawą składa wieniec na sercu, które do ostatniego uderzenia tętniło gorącą ofiarną miłością Ojczyzny. Całość harmonijna, wionie kojącym, klasycznym spokojem, przysłania tragizm przedmiotu wzniosłością pojęcia.

— **Naczelnicy administracji w Królestwie polskiem.** Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Najwyższą decyzją ustanowiono w c. i k. administracji wojskowej w Królestwie polskiem następujących naczelnych funkcjonarjuszy: Generał-gubernatorem ustanowiono generał majora Ericha br. Dillera, równocześnie nadając mu godność tajnego radcy, zastępcą generał gubernatora ustanowiono generał majora Karola Lustiga von Preanfeld, szefem sztabu generalnego generał gubernatora zamianowano pułkownika w korpusie sztabu generalnego Artura Hausnera, zaś kierującym komisarzem krajowym cywilnym radcę namiestnictwa, dra Jerzego hr. Wodzickiego z Granowa.

— **Z Kielc.** Komitet doradczy przy magistracie uchwalił rozdzielić pracę między poszczególne wydziały, jakoto: 1) administracyjny, z ogólnym etatem w sumie rocznej rb 4.180, 2) wojskowy rb. 1.840, 3) skarbowy rb. 5.200, 4) sanitarny rb. 4.320, 5) techniczny rb. 2.380, 6) policyjny rb. 19.140. Przy magistracie będzie funkcjonowała również komisja szkolna.

Prezydentem jest zatwierdzony w tej godności p. Kozłowicz, współwłaściciel fabryki marmurów, radcą-sekretarzem zamianowano p. T. Poborowskiego, a radcą kwaterunkowym p. F. Pytlewskiego. Od 1 września rb. milicję zastąpiono przez stałą policję miejską, sformowaną jako wydział policyjny magistratu. Mundur policjanta będzie złożony z ciemnej bluzy i pasa z dwiema pałeczkami angielskiemi. Czapka ciemna bez wypustek.

— **Z Lublina** donoszą: Wiele piekarń zaprzestało wypieku wszelkiego pieczywa z powodu braku mąki. Wobec tego wielu ludzi, aby dostać kawałek chleba, wychodzi z domu, gdy jeszcze ciemno i wystaje po kilka godzin u drzwi piekarni, zanim się doczeka świeżego pieczywa, którego jest bardzo mało, gdyż zaledwie kilka piekarń pracuje.

Nad Lublinem szybował dnia 23 zm. zrana samolot rosyjski, z którego rzucono 12—13 bomb. Pięć bomb upadło na łąkach w pobliżu budynków cukrowni, sześć w okolicach remizy kolejowej, przyczem jedna z nich upadła na remizę, przebijając dach; wreszcie dwie bomby upadły obok dawnych koszar artyleryjskich. Samolot był silnie ostrzeliwany z dział i karabinów.

— **Kasztany kwitną w Krakowie** — jak donoszą tamtejsze pisma codzienne — i to nie tylko na plantach u wylotu ulicy Zwierzynieckiej, ale także za mostem warszawskim obok gościńca, wiodącego do Królestwa Polskiego. I tam kilka kasztanów pokryło się świeżym, blado-zielonym liściem, oraz pełnymi, dużymi kwiatami. Lud tłumaczy sobie to zjawisko „pokojowo“. Kwitnące kasztany we wrześniu mają być jaskółkami zbliżającego się pokoju.

— **Ze szkolnictwa lwowskiego.** Do szkół miejskich we Lwowie zapisało się dotąd 15.300 dziatwy i młodzieży obu płci. Wpisów tych dokonano w dwu ostatnich dniach ubiegłego miesiąca. Liczbę tę zaokrąglą, rozumie się, późniejsze zapisy dodatkowe. Ponieważ ponadto cztery szkoły miejskie nie mogły być otwarte, można, licząc przeciętnie, przyjąć, że Lwów posyła 20,000 dzieci na naukę do miejskich szkół. Liczba ta pokazuje dowodnie, jak konieczne było uruchomienie tych szkół.

— **Nowe torfowiska w Piotrkowskiem.** „Nowy Kurjer Łódzki“ donosi: W licznych miejscowościach w pow. piotrkowskim, jak: w Bogdanowie, Mąkolicach, Dąbrowie itd. odkryto w sezonie bieżącym liczne pokłady torfu, w który włościanie zaopatrują się na zimę obficie. W niektórych miejscowościach, jak np. w Dąbrowie, w gminie Gorzkowice, włościanie posiadają po kilka morgów łąk o bogatych pokładach torfu dobrego gatunku. W okolicy tej obawy o brak opału lub drożyzny opału, nie istnieją. Zwózka torfu wyprodukowanego, dzięki pogodzie, odbywa się wszędzie pomyślnie.

— **Śmierć poety tureckiego.** Literatura turecka poniosła wielką stratę: zmarł Sewfik Fikret, odnowiciel poezji tureckiej. Urodził się w Stambule w 1863 r. Jego zbiorek poezji „Złamana lira“ wysunął go na czoło poetów tureckich. Brał również udział w życiu politycznem i cieszył się wielkimi wpływami, jako redaktor założonego po przewrocie 1908 roku młodotureckiego dziennika „Tanin“.

— **Niesumienni dostawcy przed sądem.** Przed sądem polowym krakowskiej komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie rozpoczął się dnia 9 bm., proces o oszustwa przy dostawach wojskowych. Oskarżonymi są bracia Maurycy i Dawid Baarowie z Mor. Granic, tudzież Samuel i Deszo Adlerowie, i Augusta Lederowa, wspólniczka firmy „Schuhwaren-Fabrik Lederer und Adler“ w Litomyślu. Rozprawie przewodniczy pułkownik Naumann. Wedle aktu oskarżenia wojskowość zamówiła u firmy braci Baarów większą ilość obuwia, licząc za parę butów po 18 k. 50 h. a za półbuty 25 kor. Na podstawie tej ustnej umowy dostarczyła firma stopniowo 5,000 par butów i 99 par półbucików. Większą część tej dostawy już po pierwszej próbie, przeprowadzonej przez kapitana Schattauera przy pomocy żołnierza Bachnera, uznano za zupełnie niezdatną do użycia, zwracając 4,044 par, czyli zatrzymano z całej dostawy zaledwie 995 par. Zatrzymane obuwie zdawało się na oko bardzo trwałem i dobrem, poddano je jednak jeszcze próbie w ten sposób, że rozdzielono między kompanje na ćwiczenie podczas odwilży około 400 par. Chociaż ćwiczenie jedno tylko przedpołudnie trwało, wróciło wielu żołnierzy bez podeszew, względnie bez obcasów. Rzeczoznawcy uznali obuwie za niezdatne do celów wojskowych. Jak okazało się później, dostawcy, dla wyrobu obuwia skupili najrozmaitsze stare obuwie. Rozprawę rozpisano na 5 dni.

— **Przemysł a wołyńskie lasy.** Wskutek zdobycia Łucka utorowały sobie sprzymierzone armje wstęp do lasów wołyńskich. Drzewo z tych lasów, a zwłaszcza olchy, używane do wyrobu pudełek na cygara, i dęby, nadające się na klepki do beczek, miały znaczny zbyt w całym świecie, a to z uwagi na połączenia kanałowe z Niemcami, oraz przystęp przez Kijów i Odessę do morza. W szczególności przerabiał drzewo z lasów wołyńskich niemiecki, włoski, angielski i belgijski przemysł. Na Wołyniu istnieje kilka większych tartaków drzewnych, będących w rękach niemieckich. Ogólna produkcja roczna drzewa wynosi około 20 miljonów rubli.

— **Ukarany flirt z jeńcami wojennymi.** Siostry Gertruda i Frieda G i pani Helena F. z Berlina jechały przed dwoma tygodniami łódką na Sprewie. Zatrzymały się przy brzegu w pobliżu restauracji Hasselwerdera i kłaniały się z łódki znajdującym się w tym domu jeńcom angielskim. Publiczność się oburzała, lecz flirt nie ustawał, przeciwnie, wesołe wioślarki skierowały znów na drugą stronę rzeki, gdzie również byli jeńcy angielscy. Obecnie sąd skazał każdą w nich za gruby wybryk na 300 marek kary lub 3 dni aresztu.

— **Sto koron** złożone w d. 14 bm. na moje ręce na powiększenie funduszu im. Piłsudskiego dla wdów i sierot po poległych legionistach wniosłem do kasy Departamentu Wojskowego, o czem zawiadamiam bezimiennego ofiarodawcę — Kazimierz Rudnicki.

— **Na rodziny po legionistach,** złożono w Związku Ligi Kobiet w Piotrkowie bezimiennie koron 10.

Komunikat rosyjski

Bazyleja (w. wł.). Rosyjski sztab generalny donosi pod datą 12 września: Zeppelin nieprzyjacielski w dniu 10 bm. przeleciał nad portem Bałtyckim i rzucił kilka bomb. Nasze aeroplany obrzuciły bombami statki niemieckie w Windawie. W okolicy Rygi i Friedrichstadt niema większych walk. W okolicy Jakobstadt odparliśmy w dniu 10 bm. szereg ataków nieprzyjacielskich. Między Swentą a Wilją podjął nieprzyjaciel w dniu 10 bm. energiczną ofensywę znacznemi siłami w okolicy na wschód od Wiłkomierza. Nieprzyjaciel posuwa się traktem na Dźwińsk i sąsiedniemi drogami. Prowadzi on atak głównie na południe od tego traktu przy pomocy silnej artylerji polowej i górskiej. Równocześnie postępują znaczne siły nieprzyjacielskie w okolicy na wschód od Szerwint z Wiłkomierza na Święcany. Między Wilją a Niemnem położenie niezmienione. U ujścia Mereczanki silny ogień armatni. Na wschód od Grodna podjęli Niemcy w 10 bm. zacięte ataki na linji Jeziory-Skidel. Odparliśmy te ataki kilkakrotnie przy pomocy bagnetów. Skidel przechodził z rąk do rąk; w końcu pozostał przy nas. Kawalerja nasza ścigała nieprzyjaciela, wspomagana przez piechotę, która wyrzuciła Niemców z okopów na południe od Skidla. Nad Zelwianką odbyła się zacięta bitwa w okolicy Piesek i Zelwy. Pod Pieskami artylerja nasza zniszczyła zupełnie baterję nieprzyjacielską, poczem z łatwością powstrzymaliśmy ataki nieprzyjaciela, mimo użycia przez niego gazów trujących. Utrzymaliśmy nasze pozycje na prawym brzegu Zelwianki, któryśmy oczyścili od nieprzyjaciela (?) W kierunku Słonimia nieprzyjaciel trzykrotnie usiłował zaatakować nasze wojska, lecz, mimo silnego przygotowania armatniego, nie odniósł sukcesu. Dalej ku południu aż po Prypeć odbywały się tylko starcia straży.

W okolicy Równa wojska nasze w dniu 10 bm. cofnęły się przed nieprzyjacielem, który posuwał się na Derazno. W okolicy Krzemieńca Austrjacy podjęli ataki po obu stronach górnego Horynia, niedaleko granicy galicyjskiej. Równocześnie powstrzymaliśmy nieprzyjaciela na prawym brzegu rzeki, mimo użycia przez niego granatów z gazami trującymi. Pod Tarnopolem w dniu 10 bm. złamaliśmy zacięty opór nieprzyjaciela, który następnie cofnął się, pozostawiając przeszło 2000 jeńców i karabiny maszynowe. Nieprzyjaciel cofnął się w kierunku Dniestru. Na południe od Tarnopola toczą się również zażarte walki. Odparliśmy tam szereg zaciętych ataków. Nad dolnym Seretem czynimy postępy w okolicy Tłustego i ujścia Seretu, mimo gwałtownego ognia armatniego.

Na morzu Czarnem pojawiły się u wybrzeży Krymu nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Celem pościgu wysłaliśmy łodzie torpedowe i aeroplany.

Austrjacy i Niemcy, przerzucając się z jednej strony na drugą, usiłują wykonać decydujący cios.

„Błędy są zawsze możliwe“

W urzędowym komunikacie niemieckim z dnia 9 b. m. mieści się uwaga o naszym komunikacie z 8 b. m., w którym donosiliśmy o wzięciu wielu jeńców tudzież 30 dział i karabinów maszynowych. Sztab generalny widzi się zmuszonym oświadczyć, że w granicach sił ludzkich i zgodnie z regułami sztuki wojennej starał się zawsze przedstawić każde zdarzenie zgodnie z rzeczywistością i bez tendencyjnego zabarwienia.

Błędy są zawsze możliwe wobec rozdrażnienia, a czasem niepewności, towarzyszącej wykonywaniu kierownictwa wojennego. Stwierdzamy stanowczo nasz wielki sukces pod Tarnopolem i Trembowlą. Podanie ostatecznych dat co do objętości trofeów odkłada sztab generalny do nadejścia dokładnych sprawozdań. (W ten sposób sztab rosyjski przyznaje się do przesady w doniesieniu o wielkiem zwycięstwie pod Tarnopolem, usprawiedliwiając się możliwością błędu i granicami sił ludzkich. Skromniejszy jest także w podaniu zdobyczy. Kiedy bowiem poprzednio liczbę dział podano na 30, to obecnie mieszczą się w tej liczbie działa i karabiny maszynowe razem. Okazuje się tedy prawdą, że było to więcej zwycięstwo sztabu rosyjskiego, niż wojsk rosyjskich. Red.)

Z obrad Dumy

Wiedeń (T. B, K.). Donoszą z Petersburga: „Riecz“ pisze: Blok dumski rozpoczął swą działalność od tego, iż odrzucił wniesiony przez socjal-demokratów i grupę chłopską projekt ustawy o zniesieniu wszelkich narodowych i wyznaniowych ograniczeń, jako zbyt daleko idący. Na posiedzeniu Dumy w dniu 7 bm. omawiano sprawę cenzury wojennej, przyczem nacjonalista Sawenkow i socjal-demokrata Skobelew przytoczyli szereg faktów kneblowania prasy przez rząd. Również przywódca kadetów Milukow żalił się na cenzurę. Nadto wniesiono w Dumie interpelację o prześladowaniu prasy ukraińskiej.

Szkody wojenne Rosji

Wiedeń (w. wł.). Jedno z pism tutejszych donosi z Bukaresztu: Według wiadomości z Petersburga minister finansów Bark ocenił w Dumie szkody, jakie ziemia rosyjska poniosła skutkiem operacji wojennych na 8 miljardów rubli, do czego należy jeszcze dodać koszta przymusowej ewakuacji ludności.

Rosja żąda ultimatum do Serbji.

Sztokholm. (w. wł.) „Riecz“ broni obecnie stanowiska Bułgarji, która słusznie żąda rewizji traktatu bukareszteńskiego. Pismo domaga się, aby czwórporozumienie wystosowało do Serbji ultimatum, iżby zwróciła Bułgarji żądane przez nią prowincje. Odpowiedź Serbji, daną czwórporozumieniu, uważa „Riecz“ za szyderstwo.

Przed nowym atakiem na Dardanele?

Wiedeń. (w. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi z Aten: Prasa grecka donosi o nowem gromadzeniu wojsk sprzymierzonych pod Dardanelami. Mudras i Lemnos zamienione zostały w olbrzymie obozy wojskowe. Obecnie znajduje się na Mudras 115.000 żołnierzy, z tego 45,000 Anglików a reszta Francuzów, którzy niedawno dopiero przybyli na front. Wraz z tymi posiłkami armja nieprzyjacielska pod Dardanelami, która dotąd liczyła 200,000 żołnierzy, wynosić będzie około 350.000 ludzi. Przy pomocy tej armji rozpoczną się nowe operacje pod Dardanelami.

Stanowisko Rumunji

Bukareszt. Organ rządu rumuńskiego „Vittorul“ stwierdza, że rząd rumuński nie zmienił w niczem swego stanowiska, określonego w swoim czasie przez Radę koronną i króla Karola. W związku z tem wspomniane pismo zwraca się przeciw dziennikowi „Journal de Geneve“, który podał wiadomość o rzekomym układzie między Rumunją a czwórporozumieniem, z tem, że gdyby rozszerzane przez prasę zagraniczną pogłoski o stanowisku Rumunji odpowiadały prawdzie, to musiałaby się ona bić obecnie nietylko z czwórporozumieniem, ale także z państwami centralnemi. Urzędowe stanowisko Rumunji nie uległo żadnej zmianie.

Francja pociesza się

Genewa (w. wł.). „Gazette Lausanne“ dowiaduje się z Paryża, że publiczność francuska pojmuje przeniesienie w. księcia na Kaukaz jako dowód, że Rosja absolutnie pragnie doprowadzić do rozstrzygającego zwycięstwa na froncie południowym, aby sobie w ten sposób utorować drogę do Konstantynopola, dokąd w. książę zwróci się wzdłuż wybrzeża morskiego. Należy się jednak spieszyć, zanim wystąpi czynnie Bułgarja. Lecz już następne wydania pism dochodzą do wniosku, że Kaukaz jest zbyt daleko, by mógł wywrzeć wpływ na Europę.

Amerykańskie ultimatum do Meksyku?

Kopenhaga. (w. wł.) Ostatnie wiadomości z Nowego Jorku donoszą o zaostrzeniu się położenia między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem. Codziennie zdarzają się starcia graniczne, w których padło dotąd przeszło 20 żołnierzy amerykańskich i znacznie więcej zostało rannych. Kolonia amerykańska w Meksyku wezwała rząd o pomoc, gdyż żaden Amerykanin nie jest tam pewny swego życia.

Walki w Kurlandji i na Litwie

Berlin. B. Wolffa donosi pod datą 13 września:

U armji marszałka Hindenburga na lewym brzegu Dźwiny między Friedrichstadt a Jakobstadt został nieprzyjaciel wyrzucony z wielu pozycji. Dalej na południe nieprzyjaciel cofnął się. Przednie straże niemieckie dotarły do traktu Ekengrafen—Rakiszki. Również na linji między Kupiszkami i Dźwińskiem a Wilją, powyżej Wilna, posuwamy się naprzód. W kilku punktach dotarliśmy do linji kolejowej Wilno—Dźwińsk—Petersburg.

Na wschód od Grodna

Na wschód od Grodna ścigamy dalej nieprzyjaciela.

Nad dolną Zelwianką odparliśmy silne kontrataki nieprzyjaciela. Wczoraj wzięliśmy przeszło **3300 jeńców** oraz zdobyliśmy jedno działo i 2 karabiny maszynowe.

Przed armją ks. Leopolda bawarskiego nieprzyjaciel cofa się. Wzięła ona przeszło **1000 Rosjan** do niewoli.

Na Pińsk

Armja marszałka Mackensena przełamała opór nieprzyjaciela na całym froncie i ściga go w kierunku Pińska.

W Galicji

Na południowo wschodnim placu boju wojska niemieckie odparły wczoraj krwawo kilka silnych ataków nieprzyjaciela na zachód i na południowy zachód od Tarnopola, przyczem wzięły do niewoli kilkuset jeńców. W nocy przeniosły się na lepsze pozycje, położone kilka kilometrów na zachód od dotychczasowych, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Naczelne kierownictwo armji.

Gwałtowne walki na froncie galicyjskim

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 13 września:

Ataki rosyjskie na nasz front w Galicji wschodniej trwają dalej. Na zakręcie Seretu odrzuciliśmy znaczne siły nieprzyjacielskie. W niektórych miejscach doszło do walki na bagnety w okopach.

Na północny zachód od Struszowa złamało się kilka ataków rosyjskich w krzyżowym ogniu naszej artylerji, inne odparte zostały w walce na bagnety.

Wojska sprzymierzone, walczące pod Tarnopolem, przeniosły się w nocy na nowe pozycje, położone na wschód od Kozłowa i Jezierny, łączące się z pozycjami naszemi na wschodnim brzegu środkowej Strypy. Ruchy te wykonano bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

Walki na Wołyniu

Pod Nowoaleksińcem toczą się gwałtowne walki. Na wschód od Dubna wojska nasze dotarły do linji kolejowej.

W okolicy Derazna odrzuciliśmy nieprzyjaciela w kilku punktach.

Na Litwie

Wojska austro-węgierskie, walczące na Litwie, w ataku na wieś Szuraty wzięły do niewoli **9 oficerów i 1000 szeregowców** oraz zdobyły **5 karabinów maszynowych**.

Rozpaczliwe wysiłki Włochów

Na froncie Pobrzeża toczyły się wczoraj w dalszym ciągu walki w okolicy Flitschu i Tolmeinu z niezmniejszoną gwałtownością. Znowu odparliśmy wszystkie ataki Włochów z wielkiemi dla nich stratami; wojska nasze znowu utrzymały wszystkie bez wyjątku pozycje.

W okolicy Flitschu, nieprzyjaciel, którego atak na Roombon i próba przełamania naszego frontu na stokach tej góry, spełzły na niczem, ściągnął popołudniu swe siły z południowego zachodu pod Jaworczek i Golobar-Ramina. Artylerja włoska ostrzeliwała tu punkty zborne własnej piechoty z widocznym skutkiem.

W Okolicy Orsic, gdzie nieprzyjaciel już w przedwczorajszych walkach stracił przeszło 500 ludzi, wczoraj rozbił się znowu atak nieprzyjacielski. Przyczółek mostowy Tolmein atakowali Włosi czterokrotnie bez skutku. Dalej ku południowi panował względny spokój.

Na pograniczu tyrolskiem próby nieprzyjaciela zbliżenia się ku naszym pozycjom pod Popeną były równie bezowocne, jak poprzednie. Przed mostem granicznym leży więcej niż 100 trupów.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer.*

Strategiczne plany Rosji.

Berlin. (w. wł.) „Lokal Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu: Jak się tego można było spodziewać, nowe kierownictwo armji rosyjskiej przygotowuje energiczny opór. W kołach wojskowych sądzą, że główne siły rosyjskie zgromadzone zostały w okolicy Wilna i w Galicji wschodniej. Główna kwatera rosyjska ma się znajdować w węzłowej stacji kolejowej między Wilnem a Mińskiem. Tam jest planowany główny atak, który ma ulżyć zagrożonej linji Dźwiny, natomiast ofenzywa galicyjska ma wywrzeć nacisk na Rumunję; że jednak kierownictwo armji rosyjskiej nie wierzy w powodzenie tej akcji, dowodzi ewakuacja Kijowa i Dźwińska. Obszar wołyńsko-podolski został już opuszczony przez władze. Kijów jest ewakuowany. Ruch pocztowy z Wilnem został przerwany, a ruch kolejowy bardzo ograniczony.

Fortyfikacje petersburskie.

Genewa (w. wł.) „Temps“ donosi z Petersburga, że poczyniono tam wielkie przygotowania do obrony portu i miasta. W nocy zakazany jest wszelki ruch. Wzdłuż wybrzeża ustawiono ciężkie działa, również na wzgórzach panujących nad portem.

Niedoszły zamach na w. ks. Mikołaja

Berlin. (w. wł.) „Nowoje Wremja“ donosi zupełnie poważnie, że Niemcy wynajęli trzech morderców celem zgładzenia w. ks. Mikołaja, który ma być głównym przeciwnikiem odrębnego pokoju Niemiec z Rosją. Udało się jednak ująć w czas morderców i uczynić ich nieszkodliwymi. „Tägliche Rundschau“ oświadcza, że jest to bezsensowne kłamstwo. To Rosjanie właśnie sami dybali na życie w. księcia. Dziwna rzecz, że teraz dopiero po jego ustąpieniu wykryto sprzysiężenie na niego. Policja aresztowała 30 osób.

Na froncie francuskim

Berlin. B. Wolffa donosi urzędowo pod datą 13 września: Na zachodnim placu boju położenie niezmienione. Pod Courtrai zestrzeliliśmy jeden nieprzyjacielski aeroplan, a nad lasem Montfaucon, na północny zachód od Verdun, drugi. Piloci pierwszego aeroplanu wzięci do niewoli, drugiego—zabici.

Ostatniej nocy wykonaliśmy atak z powietrza na fortyfikacje w Southend (Anglja).

Komunikat turecki

Konstantynopol. Z głównej kwatery donoszą pod datą 12 września: Artylerja nasza w odcinku Anaforty ostrzeliwała bardzo skutecznie okopy nieprzyjacielskie. Pod Ariburnu nic ważnego. Pod Sed-il-Bahr dwa krążowniki nieprzyjacielskie i łódź torpedowa ostrzeliwały nasze pozycje bez rezultatu. Zresztą nic nowego. Anglicy nadużywają w dalszym ciągu Czerwonego krzyża. Pod Mestantepe i Anafortą urządzają ćwiczenia żołnierskie w pobliżu wozów ambulansowych. Od kilku dni przewożą oni przy pomocy tych wozów wojsko na linję bojową. Mając dość okrętów ambulansowych, wywieszają chorągwie Czerwonego krzyża na różnych miejscach, które się szczególnie nadają do lądowania ich wojsk na wybrzeżu Kemikli.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny
Tadeusz Kowalski
przyjmuje od 2—3 popoł. przy ulicy Krakowskiej l. 13.

OGŁOSZENIA

Z prawami szkół publicznych
prywatne Gimnazjum realne
XX. PIJARÓW
w Rakowicach pod Krakowem

połączone z internatem przyjmuje zgłoszenia. Nauka rozpocznie się już 9 września. Wpisy odbywają się w Krakowie w Kollegium XX. Pijarów, przy ul. Pijarskiej, codziennie od godz. 10 do 12 przedpołudniem. **Zakład liczy obecnie klas sześć.** Bliższych informacji udziela się przy wpisach. Na żądanie dyrekcja wysyła prospekty. — Korespondencję adresować do Koll. krakowskiego ul. Pijarska 2.

Rudolf Herliczka w Krakowie
PIERWSZA POLSKA FABRYKA TUTEK
:: i BIBUŁEK DO PAPIEROSÓW ::
poleca swoje najprzedniejszej marki tutki: „Temida“, „Monopol“ i „Wregudron“ oraz bibułki „Czuwaj“ w książeczkach i opakow. patentowem.

Załatwię zlecenia do
Wiednia.
A. Pański.

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU
dla handlarzy hurtowników.
W zakresie ubrań męskich, kostjumów dziecinnych, bielizny dla robotników, specjalnej bielizny dla chorych, garniturów perkalikowych, ubrań do pracy i płaszczy.
WSZYSTKO WŁASNEGO WYROBU
Wielki skład wyrobów pończoszniczych
Magazyn artykułów znanych z firm
„Misteker u. Warnsdorfer“.
H. Reiss Witwe & Sohn
Morawska Ostrawa, Lauben.

! SENSACYJNE ZJAWISKO XX STULECIA !
Zwracam uwagę na to, że niniejszym nie mam zamiaru robić płatnej reklamy, jak to nieraz w podobnych wypadkach bywa, lecz donieść chcę każdemu
CAŁKIEM BEZPŁATNIE
w jaki sposób wyleczyłam moją **długoletnią ciężką**
Chorobę płuc
astmę i koklusz. Domowy środek ten, sporządzić sobie może każdy tanim kosztem. Proszę przysłać ofrankowaną kopertę na odpowiedź. **Pani B. Kolenska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.** 2000 podziękowań: ...herbata i likier oddają mi doskonałe przysługi. Poleciłam je najgoręcej. ... w maju 1915. Marja von Godlewska. Ponieważ pani „Ziółka Betlejemskie“ bardzo dobrze mi robią, proszę mi przysłać... Wiedeń 1.9 Paulina Nowak wdowa po profesorze.

Ilustrowany cennik bandaży
na przepukliny w pachwinie, worka, pempka i brzucha, o 170 ilustracjach z pouczeniem leczenia wysyła opłatnie za nadesłaniem koron 2.
M. L. Polaczek. Sambor, Galicja.

Drukarnia Państwowa pod zarządem Departamentu Wojskowego N. K. N.